
[Wiersze]

Grzegorz Kwiatkowski

Abstrakt: Poezja utrzymana w duchu *Umartych ze Spoon River* Edgara Lee Mastersa, *Kronik miasta Pornic* Czesława Miłosza i wierszy powstańców Anny Świrszczyńskiej. Autora interesuje liryka maski i próba wprowadzenia poezji na teren faktu przy jednoczesnym niewychodzeniu poza sferę poezji i niewchodzeniu w sferę publicystyki.

Słowa kluczowe: liryka maski; Edgar Lee Masters; brutalność faktu

plony

nasz prawdziwy zawód to rolnictwo
nie zabijanie
choć przyznaję:
rzezie na bagnach odbywały się w rytmie prac sezonowych
i kiedy były duże deszcze nie wychodziliśmy po plony

sklepy

szanowny proboszczu
jak możesz im tak mówić?
nie jesteśmy ani dobrzy ani źli
proszę im powiedzieć z ambony
że nie powinno się nas zabijać
i topić w na pół wyschniętych bagnach
tylko dlatego że to my prowadzimy sklepy

Dora Drogoj, ur. 1923 zm. 1941

odcięto jej głowę tępą piłą
i nikt nie wie gdzie została pochowana
gdyby to było przerysowanie
albo estetyczna zabawa
ale: odcięto jej głowę tępą piłą
i nikt nie wie gdzie została pochowana

ludzi

widziałem kilka trupów w mule w rzece
gdy chodziłem ryby łowić
była wiosna i roztopy
nigdy wcześniej nie kojarzyłem tych czynności
ale zdechłej ryby nie wyciągnąłbym z wody
i tak samo nie wyciągnąłem z niej tych ludzi

wydart

I

gdzie jest Izaak Mosze i Wefa?
wszyscy śpią o tu pod tą ziemią
gdzie jest Rachela Stefan i Aleksander?
wszyscy oni śpią pod tą ziemią
Stawiski Tykocin Radziłów
Czyżew Drohiczyn Jedwabne

II

„zarznął nożem osiemnastu żydów
mówił on to w moim mieszkaniu
kiedy stawiał piec”

i słońce nadal oświetla dom jego
i jego wielopokoleniową rodzinę

„ty żydówkę wymłóciłeś za młynem
a potem poderżnąłeś jej gardło”

cieszy się we wsi ogromnym poważaniem
pomimo kawalerstwa i zaawansowanej starości

a na jego drzwiach do dzisiaj można przeczytać:
żydom cyganom i diabłom wstęp wzbroniony

„uderzył dziecko prętem żelaznym
tak że mózg rozprysnął się na jego ubraniu
i kazał matce to czyścić”

ciężko pracował w polu
do późnych godzin nocnych
był dobry dla swojej umierającej matki
nie sądźmy go w tak trudnej godzinie

„zaczęli bić tak że nie miała białego ciała na sobie tylko czarne”

w tych dniach panował duży chaos
codzienne sprawki i przewinienia
mogły wydawać się czymś wyjątkowym

III

o Panie

o Panie

Tyś wydarł nas z ich rąk

płonąc

płonąc w stodole

płonąc

Lili Sandermann albo historia pewnej kolaboracji

czemu tatuś nie ma inwestować
pieniędzy w nowe niemieckie huty
i czemu nie miałyby przechowywać
pieniędzy ludzi którzy go o to grzecznie proszą?

myśli przy biurku mała Lili
grzeczna i miła córka pewnego bankowca

Lili będzie mieć w przyszłości małe Lili
i nie wiadomo czy wiecznie bogatego męża

Lili uwielbia pić kakao ostatnio słyszała
o przenośnym ekspresie do kawy
takim małym jak maszyna do szycia

nasze szwajcarskie nazwiska brzmią czasem
tak podobnie do żydowskich nazwisk

czy da się z tym coś jeszcze zrobić?

radości

wiosną wędrowaliśmy z bratem po lasach
żeby pozbić i zakopać zdechłe sarny
które nie przeżyły zimy
albo wpadły w sidła
i wykrwawiły się

to były nasze najpiękniejsze lata:
taczka pełna sosnowych gałązek i smugi krwi
i uczucie radości po dobrze wykonanej robocie

leśnik Danz

podczas wojny układaliśmy ciała jak drewno
ale już po wojnie układaliśmy w lesie drewno
jak świeżo ścięte ciała

lekcja estetyki III

podczas rzezi mocno się postarzałem
i gdybym wcześniej o tym wiedział
nie zabijałbym

pan Cogito i litera Pisma

jest wojna i do pana Cogito przychodzą Niemcy
i pytają go czy ukrywa w piwnicy Żydów
a pan Cogito ponieważ ceni prawdę
a jego orężem nigdy nie jest kłamstwo
mówi:

w mojej piwnicy przechowuję piętnastu Żydów
w tym sześcioro dzieci dwóch mężczyzn
i siedem kobiet

ze ściany spada płat tynku
na korytarzu przepala się żarówka

a czarny kot
miłośnie zawodzi
i ociera się o nogawkę

pan Cogito schodzi do piwnicy
po nową żarówkę
a następnie wkręca ją
i zapala światło

i stoi w oknie
i widzi jak Niemcy
wyprowadzają żydowską rodzinę

a potem otwiera Pismo Święte
i zakreśla ołówkiem:
a mowa wasza
niech będzie prosta
tak tak
nie nie

Grzegorz Kwiatkowski [Poems]

Abstract: Kwiatkowski's poems resemble the spirit of *The Spoon River Anthology* by Edgar Lee Masters, *The Chronicles of the Town of Pornic* by Czesław Miłosz, and uprising poems by Anna Świrszczyńska. The author is interested in the mask lyric and attempts to lead his poetry in to the domain of fact, while neither leaving the sphere of poetry nor entering the sphere of journalism.

Keywords: mask lyric; Edgar Lee Masters; the brutality of fact



This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License, which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited.

www.creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl

© The Author(s) 2014/2015

Publisher: Institute of Slavic Studies PAS [Wydawca: Instytut Sławistyki PAN]

DOI: 10.11649/slh.2015.006

Author: Grzegorz Kwiatkowski

Correspondence: gregor.kwiatkowski@gmail.com

